Rok XVII. Lwów, 1. Marca 1903. Nr. 3.

PRZEWODNIK POŻARNICZY

JEDEN ZA WSZYSTKICH WSZYSCY ZA JEDNEGO

Organ Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi każdego 1-go dnia w miesiącu.

Redakcya i Administracya we Lwowie (ulica Piekarska l. 12. II. piętro).

Przedpłata:

W miejscu: rocznie 4·80 koron | Z przesyłką: rocznie 5·60 koron

„ półrocznie 2·40 „ | „ półrocznie 2·80 „

Dla członków związkowych straży pożarnych z przesyłką rocznie 1 koronę.

Ogłoszenia:

Za całą stronicę . . . . . . 10 koron

„ ćwierć stroniey . . . . 3 „

Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 halerzy.

I. Część urzędowa.

Wykaz

zapłaconych wkładek od 20. stycznia 1902. do 20. lutego 1903.

Kasa Zapomóg. Ochotnicze straże pożarne: Wilamowice 8·— kor., Baranów 6·— kor., Tuchów 8·— kor., Limanowa 12·— kor., Trembowla 9·60 kor., Kolbuszowa 12·40 kor., Hohenbach 9 60 kor., Radymno 9·20 kor., Jasło 12·40 kor., Chrzanów 12·40 kor., Kozowa 8·80 kor., Hecznarowice 6.80 kor., Żurawno 10·80 kor., Porąbka 7·20 kor., Bieżanów 9·20 kor., Bołszowce 6·40 kor., Gródek 15·60 kor., Bielany 6 kor., Jaworów 17·60 kor., Sokal 12·80 kor., Strzyżów 6·— kor., Lubaczów 8·— kor., Sambor 12·— kor., Gdów 6·40 kor., Krynica 11·20 kor., Jaryczów nowy 8·— kor., Stary Sambor 9·20 kor., Osiek koło Żmigrodu 4·40 kor. Żywiec 22·— kor., Baligród 2·40 kor., Kołaczyce 7·60 kor., Buczkowice 8·40 kor., Kańczuga 5·60 kor. Mrzygłód 5·20 kor., Jasienica solna 9·60 kor., Żabno 8·80 kor., Krościenko 10·40 kor., Jabłonów 6.40 koron

Zwykłe wkładki. Ochotnicze straże pożarne: Wilamowice 4·— kor., Tuchów 4·— kor., Limanowa 6·20 Zaczarnie 4·60 kor, Augustdorf 2·60 kor., Lwów 20·40 kor., Hohenbach 4·80 kor., Radymno 4·60 kor., Jasło 6·20 kor., Husaków 3·60 kor., Bieżanów 4·60 kor., Bołszowce 3·20 kor., Krzyszkowice 3·20 kor., Gródek 5·— kor., Bielany 3·— kor., Jaworów 8·80 kor., Hecznarowice 3·40 kor., Wielopole skrzyńskie 3·— kor., Lisia góra 3·20 kor., Gdów 3·20 kor., Kozy 6·— kor., Krynica 5·60 kor., Stary Sambor 5·80 kor., Uście Solne 3·20 kor., Peczeniżyn 3·60 kor., Stara Sól 16·20 kor., Chrzanów 6·— kor., Kańczuga 2·80 kor., Brzostek 4·80 kor., Krzeszowice 4·60 kor., Mrzygłód 2·60 kor., Krościenko 2·60 kor., Ustrzyki Dolne 3·60 koron.

L. 199.

Protokół

III. posiedzenia Rady zawiadowczej w jedenastym okresie Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych we Lwowie, w dniu 24. stycznia 1903 r.

Miejsce zebrania: Biuro Związku strażackiego.

Początek posiedzenia: Godzina $4^1/_2$ popołudniu.

Obecni:

Przewodniczący: Dr. Alfred Zgórski.

Członkowie Rady: Dr. Ludwik Ćwiklicer, Augustyn Locher, Marcin Majewski, Dr. Zygmunt Miczyński, Władysław Mühln, Michał Osiński, Stanisław Promiński, Henryk Rewakowicz i członek Komisyi technicznej Franciszek Meissner.

Sekretarz: Antoni Szczerbowski.

Nieobecność usprawiedliwił Antoni Bahr.

Porządek dzienny:

I. Zatwierdzenie protokołu posiedzenia z dnia 8. listopada 1902.

II. Sprawozdanie Komitetu wykonawczego z czynności za czas od 1. listopada 1902. do 20. stycznia 1903. (Ref. Dr. Alfred Zgórski.)

III. Sprawozdanie kasowe za czwarty kwartał 1902 r. (Ref. M. Osiński.)

IV. Sprawozdanie Komisyi technicznej.

V. Sprawozdanie Komitetu redakcyjnego.

VI. Sprawa ogłoszenia konkursu na nowe sygnały. (Ref. Stanisław Promiński.)

VII. Sprawa okręgowych instruktorów i lustratorów. (Ref. Augustyn Locher.)

VIII. Zmiana §. 8. ustawy o policyi ogniowej z r. 1891. (Ref. Antoni Bahr.)

IX. Przyznanie strażom praw podoficerów c. k. wojska. (Ref. Władysław Mühln.)

X. Reorganizacya Związków okręgowych. (Ref. Dr. L. Ćwiklicer.)

XI. Przyznanie honorowych odznak. (Ref. Dr. Alfred Zgórski.)

XII. Zapomogi strażom pożarnym (Ref. Dr. Alfred Zgórski.)

XIII. Zgłaszanie samoistnych wniosków.

Uchwały:

ad I.

Przyjęto do wiadomości i zatwierdzono protokół posiedzenia z dnia 8. listopada 1902.

ad II.

Sprawozdanie Komitetu wykonawczego opiewa:

A. *Wykonanie uchwał.* 1) Wszystkie uchwały Rady zawiadowczej z dnia 8. listopada 1902. zostały wykonane.

B. *Wydawnictwa.* 2) Komitet wydał trzy numera czasopisma o 28 kolumnach druku z kartą tytułową i spisem rzeczy, zawartych w roczniku XVI—1902, wydał także numera 38. i 39. »Biblioteki strażackiej« i kalendarz strażacki na rok 1903. Dzięki tej okoliczności, że drukarnia zgodziła się na bardzo znaczny opust kosztów druku kalendarza, nie dużo straciliśmy na tem wydawnictwie.

C. *Stan członków i wkładki.* 3) Przystąpiły do Związku och. straże pożarne: Osielec i Zaczarnie, wpisano napowrót och. straż pożarną w Tarnowie, przeto liczba związkowych straży pożarnych wynosi 260.

4) Straż pożarna w Ulanowie znajduje się w reorganizacyi. W takim stanie znajdują się także och. straże pożarne w Dolinie koło Stryja i w Maryampolu koło Halicza. Ponieważ och. straż pożarna w Ulanowie w latach 1901. i 1902. nie funkcyonowała, przeto Komitet wykonawczy odpisał jej zaległe za te lata zwykłe wkładki.

5) Z upomnieniami o zaległe wkładki wysłano 280 kart korespondencyjnych.

D. *Kursa i lustracye.* 6) Odbyły się trzy zimowe kursa pożarnictwa: w Stryju, w Nowym Sączu i Rawie Ruskiej. Przy sposobności tych kursów zbadano także obronę pożarną w tych miejscowościach. Na podstawie wyniku lustracyi w Nowym Sączu wyrażono Wydziałowi straży uznanie i podziękowanie za dodatnią działalność około rozwoju Towarzystwa.

7) Oprócz powyższych przeprowadzoną także została lustracya obrony pożarnej w Bołszowcach.

E. *Kolumny transportowe.* 8) Dodatkowo do dawniejszych zorganizowała kolumnę transportową ochotnicza straż pożarna w Rawie Ruskiej.

9) W sprawie kolumn transportowych nie odpowiedziało na odezwy Związku jeszcze 30 straży pożarnych, względnie Zwierzchności gminnych. Komitet wykonawczy odniósł się do Prezydyum »Czerwonego Krzyża« o poczynienie starań, aby c. k. Starostwa przynagliły Zwierzchności gminne do załatwienia naszej odezwy.

F. *Kasa Zapomóg.* 10) Do Kasy Zapomóg przystąpiły ochotnicze straże pożarne: Sokal i Mokrzyszów.

11) Regulamin Kasy Zapomóg postanawia, że tylko wtenczas czynni członkowie straży pożarnej mają prawo do zapomóg w razie nieszczęścia, gdy Zarząd tej straży wykonał wszystkie względem tej Kasy obowiązki. Tym czasem dotąd na 168 straży pożarnych, które do Kasy Zapomóg należą, dopiero od 38 przesłano wkładkę i wykazy członków na r. 1903., a więc 130 Zarządów strażackich lekceważy sobie swoje obowiązki i ściąga na siebie nieopatrznie grubą odpowiedzialność.

12) Zestawienie rachunkowe i bilans za czwarty kwartał 1902 opiewa:

a) Zestawienie.

Przychód.

I.	Saldo	611·46 K.
II.	Wkładki	42·40 „
IV.	Odsetki od pożyczki hipotecznej	25·— „
	Razem	678·86 K.

Rozchód.

IX	Wypłacone zapomogi . . .	415·— K.
I.	Saldo	263·86 „
	Razem	678·86 K.

b) Bilans.

A)	Gotówka	263·86 K.
B)	Walory w depozycie Banku Kraj.	17000·— „
C)	Fundusz imienia Dra Alfreda Zgórskiego w depozycie Banku Krajowego	5000·— „
D)	Lokacya hipoteczna . .	5000·— „
E)	Wkładki gmin:	
	Dobromil 3 × 100 = 300 K	
	Radymno 15 × 50 = 750 „	1050·— „
	Razem	28313·86 K.
	Z tego fundusz żelazny . .	**20 147·58** „

13) Następujące straże pożarne otrzymały zapomogi dla członków czynnych, którzy uszkodzeni zostali w służbie strażackiej: Cieszanów 32 kor., Mielec 70 kor., Kańczuga 12 kor., Bołszowce 14 kor., Osiek koło Żmigrodu 42 kor., Nowy Targ 54 kor., Chrzanów 28 kor., Żywiec 28 kor., Wielkie Oczy 35 kor., Rohatyn 100 kor.

14) Celem utworzenia Funduszu imienia Dr. Alfreda Zgórskiego wyjęto z depozytu Kasy Zapomóg kwotę 5000 kor. w 4½% obligacyi komunalnej z kuponem 1/4 1903 i złożono na osobny (bezpłatny) dowód depozytowy z następującem zastrzeżeniem: »do dyspozycyi Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych, wartość kuponów ma być składaną na książeczkę wkładkową Banku Krajowego, do tego depozytu w terminie 1. kwietnia 1903 dołączyć się mającą.«

15) Z powodu niewykonania postanowień regulaminu Kasy Zapomóg odmówiono zapomóg och. strażom pożarnym: Lwów, Kosów i Żabno.

G. *Kancelarya i ważniejsze sprawy.* 16) Załatwiono ogółem 506 exhibitów.

17) Drugi klucz od kasy powierzono p. Michałowi Osińskiemu, który jako kontrolor bada kasę, rachunki i załączniki przed każdem posiedzeniem Rady.

18) Wydziałowi Krajowemu przedłożyliśmy wykazy dotyczące ilości sikawek w kraju, ilości straży pożarnych i pośrednictwa Związku w zakupnie sikawek. Wykazy te potrzebne są Wydziałowi Krajowemu do ankiety pożarnej.

19) Opracowany przez sekretarza Szczerbowskiego projekt alarmowania w szkołach i regulaminu ogniowego dla szkół, przydzielono Komisyi technicznej do zaopiniowania.

20) Prośbę ochotniczej straży pożarnej w Kutach o pożyczkę w kwocie 1000 kor. załatwił Komitet wykonawczy odmownie, albowiem dawniejszy fundusz pożyczkowy przeznaczony został do funduszu Kasy Zapomóg, a obecnie nie posiadamy funduszu pożyczkowego.

H. *Radzie do uchwały.* 21) Prośba och. straży pożarnej w Złoczowie o udzielenie zapomogi w drodze łaski dla wdowy po ś. p. Grzegorzu Zawickim, czynnym członku straży pożarnej, który umarł na gruźlicę płuc. Przeziębienie się i fizyczne zmęczenie przy pożarze w Sassowie w r. 1899 było momentem usposabiającym do gruźlicy. Ochotnicza straż pożarna w Złoczowie przedłożyła w swoim czasie wkładkę i wykazy członków, w których zmarły był zapisany, jednak o wypadku zasłabnięcia ś. p. Zawickiego nie było regulaminem przepisanych doniesień.

22) Ochotnicza straż pożarna w Kossowie o zapomogę dla Bazylego Szpaka, który wskutek wypadku przy pożarze był do pracy zawodowej przez 10 dni niezdolnym.

Komitet wykonawczy odmówił zapomogi, bo nie przesłano w swoim czasie wkładki do Kasy Zapomóg. Gmina posłała wkładkę dopiero w dwa miesiące po wypadku.

23) Ruskie Towarzystwo gimnastyczne »Sokół« uprasza o urządzenie dwóch powiatowych kursów pożarnictwa dla uczestników ruskich gmin wiejskich.

24) Członek ochotniczej straży pożarnej Bernard Skaler w Brodach przeziębił się lekko przy pożarze, a lekarz orzekł 4 dniową nieudolność do pracy.

Komitet wykonawczy żąda orzeczenia, czy wypłacić zapomogę za to lekkie przeziębienie.

25) Kancelarya Związku badając nadesłane wykazy do Kasy Zapomóg stwierdziła, że niektóre straże pożarne ciągle jeszcze w listach czynnych członków wykazują płatnych przez gminy instruktorów straży pożarnej, policyantów, pompierów i t. p.

Komitet wykonawczy uprasza o dalszą uchwałę.

Rada zawiadowcza przyjąwszy sprawozdanie to do wiadomości, zatwierdziła wszystkie uchwały i postanowienia Komitetu wykonawczego i odnośnie do ustępu H. powzięła następujące uchwały:

ad 21. Udzielić och. straży pożarnej w Złoczowie dla wdowy po ś. p. Grzegorzu Zawickim zapomogę w drodze łaski koron 50·— i wskazać Wydziałowi tej straży, aby udał się także o stypendyum do wiedeńskiego Zarządu funduszem stypendyjnym.

ad 22. Odmówić kategorycznie i poczynić starania, aby zapomogę wypłaciła gmina z funduszów gminnych.

Tutaj uchwaliła Rada zawiadowcza stanowczo ściśle i energicznie przestrzegać przepisów regulaminu Kasy Zapomóg.

ad 23. Uchwalono.

ad 24. Postanowiono wypłacić 8 koron.

ad 25. Członkami Kasy Zapomóg nie mogą być osoby, które przy pożarach wykonują służbę publicznego bezpieczeństwa i zajmują się ratunkiem na podstawie stosunku służbowego gminnego. Do takich należą: pompierzy i służba policyjna.

ad III.

Rada przyjmuje do wiadomości sprawdzone przez referenta zestawienie rachunkowe i bilans z końcem 1902 r. Sprawozdanie to opiewa:

Zestawienie.

Przychód		Korony
I.	Saldo	591·18
II.	Wkładki	73·80
IV.	Odsetki od walorów	595·50
V.	Za druki i podręczniki	180·78
VI	Ze subwencyi na rok 1903.	1000·—
XV.	Zwrot drobnych kancelaryjnych	9·16
XVIII.	Zwrot zaliczki na płacę.	60·—
XIX.	Wyjęto z Banku krajowego	2438·68
	Razem	4949·10

Rozchód		Korony
V.	Wydawnictwo druków i podręczników, oraz broszur:	
	1) do rozdawania	537·20
	2) na sprzedaż	501·—
IX.	Mieszkanie, obsługa, opał, światło	234·50
X.	Płace	900·—
XI.	Wydawnictwo czasopisma	498·90
XIV.	Zapomogi strażom pożarnym	201·12
XIII.	Posiedzenie Rady zawiadowczej i wydawnictwo druków na Zjazd w Bochni	422.40
XIV.	Lustracye	246·01
XV.	Drobne i druki kancelaryjne	249·83
XIV.	Drobne inwentarzowe	25·19
XVII.	Portorya	95·95
XVIII.	Zaliczka dla Zjednoczenia słowiańskich straży pożarnych	200·—
XXIV.	Zwierzchności gminnej w Starym Sączu zwrot wkładki na kurs pożarnictwa	40·—
I.	Saldo	797·—
	Razem	4949·10

Bilans.

		Korony
a) *Gotówka.*		
1. W kasie Związku	797·—	
2. W kasie Banku Krajowego	690·89	1487·89
b) *Walory w depozycie Banku Krajowego*		30000·—
c) *Zaliczki:*		
1. na płacę	420·—	
2. do wyrachowania	30·—	
3. Zjednoczenia słowiańskich straży pożarnych	200·—	650·—
d) *Zaległe wkładki u związkowych straży pożarnych*		221·70
Do przeniesienia		32359·59

Z przeniesienia	32359·59
e) *Zapas druków nakładowych, podręczników, broszur**)	4182.44
f) *Kasa Zapomóg*	28313·86
g) *Wartość inwentarza kancelaryjnego*	1502·43
h) *Wartość biblioteki*	384·59
Razem	66742·91

ad IV.

Rada zawiadowcza przyjęła i zatwierdziła następujące uchwały Komisyi technicznej:

1) Przewodniczącym Komisyi technicznej wybrano Władysława Mühlna, a referentem uchwał tej Komisyi Dr. Ludwika Ćwiklicera.

2) Odnieść się do Lwowskiego Biura Handlowego z żądaniem usprawiedliwienia dlaczego pomimo uchwały zawsze jeszcze proteguje sikawki niemieckie z pominięciem wyrobów krajowych. Również uznaje się działalność fabryki sanockiej na polu wyrobu i zbytu sikawek za niedostateczną a w następstwie tego należy nawiązać rokowania także z innymi krajowymi fabrykantami, którzy się zgłoszą do Związku

3) Przyrząd ratunkowy wynalazku p. Maryana Potockiego w Bełzie nie nadaje się do użytku dla straży pożarnych, zastosowany mógłby być w koszarach, szkołach i w fabrykach, atoli przed zaleceniem go musi jeszcze być praktycznie wypróbowany.

4) Zatwierdzić projekt alarmowania w szkołach i projekt regulaminu ogniowego dla szkół, a to ze względów praktycznych i dydaktycznych.

5) Odnieść się do Wydziału Krajowego z prośbą o zarządzenie wysłania Komisyi z ramienia Wydziału Krajowego celem zbadania stosunków obrony pożarnej w Borysławiu i w ogóle wykonywania tam przepisów policyi ogniowej.

6) Uwiadomić Lwowskie Biuro Handlowe, które się o to zapytuje, że gwint normalny musi być tylko u łączników węży wylotowych.

7) Nie używać wyrazu »zawora« zamiast »wentyl.«

8) Uwiadomić p. Strzeleckiego w Czortkowie, że lustracye mogą się odbywać wyjątkowo w zimie, jednakowoż w zasadzie tylko w lecie.

9) Przyjąć samoistny wniosek Dr. Ludwika Ćwiklicera o następującem brzmieniu: »Rada zawiadowcza ogłaszać będzie corocznie konkurs na 400 do 600 koron dla najlepiej ukwalifikowanego i za najgodniejszego uznanego kandydata ochotnika, któryby odbył dwumiesięczny kurs teoretyczny i praktyczny w pożarnictwie zagranicą. Jako pierwsze miejsce nauki proponuje Komisya kurs pożarnictwa w Pradze. Stypendysta jest obowiązany co tygodnia przedkładać Związkowi sprawozdanie z tego, czego się w tym tygodniu uczył i co robił, potwierdzone przez kierownika kursu, a po ukończeniu kursu jest obowiązany wypracować sprawozdanie szczegółowe z pewnej gałęzi pożarnictwa, dowolnie przez niego obranej. Sprawozdanie to staje się własnością Związku i ma być drukowane.»

ad V.

Rada zawiadowcza zatwierdza następujące uchwały Komitetu redakcyjnego:

1) Przewodniczącym Komitetu wybrano Radcę Stanisława Promińskiego a referentem uchwał Dr. Ludwika Ćwiklicera.

2) Nad wnioskiem p. Jana Kazimierza Strzeleckiego z Czortkowa względem ogłoszenia konkursu na sztuki teatralne o treści strażackiej, przejść do porządku dziennego.

3) Uprosić poetę Kasprowicza o stosowne *motto* do winiety czasopisma.

4) Artykuł p. t. »Pedagogia pożarna« przez Józefa Zagórskiego przejrzy jeszcze Przewodniczący Komitetu redakcyjnego, poczem nastąpi uchwała

5) Nie drukować w czasopiśmie wierszy p. t. »Nasi strażacy ochotnicy».

6) Aprobować artykuły Jana Szafrańskiego p. t. »Jak chronić sikawki od zamarznięcia« i »Przepisy ostrożności przy użyciu wolnostojących drabin«

ad VI. VII. IX.

Przejść nad tymi wnioskami do porządku dziennego.

ad VIII.

Z powodu nieobecności referenta załatwić na posiedzeniu następnem.

ad X.

Przedsięwziąć reorganizacyę Związków okręgowych wedle projektu*) Szczerbowskiego i energicznie czuwać nad wykonywaniem nowego regulaminu dla Związków okręgowych.

ad XI.

Przyznano honorowe związkowe odznaki za nieprzerwaną wierną i walną służbę strażacką

a) przez 30 lat:

Jędrzejowi Posiewnikowi z Tarnowa i Antoniemu Mazurkiewiczowi z Wieliczki;

b) przez 25 lat:

Mikołajowi Jamrowiczowi z Tarnowa;

c) przez 20 lat:

Antoniemu Drewniakowi, Władysławowi Podgórskiemu, Janowi Wrońskiemu, Józefowi Światłowskiemu, Józefowi Sworzeniowi i Stanisławowi Wątróbskiemu z Tarnowa.

ad XII.

Przyznano zapomogi ochotniczym strażom pożarnym: Dubiecko w rekwizytach wartości 60 kor., Tuszów narodowy również w rekwizytach wartości 50 kor., Dublany gotówką 100 kor., zaś Zwierzchności gminnej w Sierakowie w przyborach wartości 50 kor. pod warunkiem, że straż pożarna przystąpi do Związku. Ochotniczą straż pożarną w Osielcu uwolniła Rada zawiadowcza od wkładek za lata 1903 i 1904, i postanowiła wydać jej bezpłatnie podręczniki. Ochotniczej straży pożarnej w Zabłociu na Śląsku

*) **Uwaga**: Zapas zmniejszył się o 520 egzemplarzy podręcznika p. t. „Szkoła pożarnictwa“, które związkowym strażom pożarnym wysłano bezpłatnie i wskutek tego wartość całego zapasu zmniejszyła się także o kwotę odpowiedną.

*) Będzie zamieszczony w czasopiśmie.

austryackim, która wniosła przez swego naczelnika p. Franciszka Szymurdę prośbę o zasilenie podręcznikami, broszurami, czasopismem i motywuje ją następująco: »żyjąc tu na kresach Ojczyzny w ciągłej żyjemy walce i ustawicznej obawie wynarodowienia i wyparcia nas przez żywioły obce, a jedyną naszą bronią: utrzymanie w czystości ojczystego języka« — uchwalono udzielić bezpłatnie po jednym egzemplarzu wszystkich związkowych wydawnictw.

W tem miejscu postanowiła także Rada zawiadowcza odnieść się do Dr. Wacława Seidla, lekarza i prezesa Towarzystwa »Szkoły ludowej« w Morawskiej Ostrawie z prośbą o zachęcenie polskich straży pożarnych na Śląsku austryackim, aby objawiły życzenie przystąpienia do naszego Związku.

ad XIII.

Na wniosek Franciszka Meissnera uchwaliła Rada wysłać deputacyę do Prezydenta miasta Krakowa o przeprowadzenie reorganizacyi krakowskiej ochotniczej straży pożarnej i spowodowanie, aby ta straż przystąpiła do Związku. Do deputacyi tej zgłosili się pp. Dr. Ludwik Ćwiklicer, Dr. Zygmunt Miczyński i Franciszek Meissner.

Koniec o godz 6 wieczór.

Przewodniczący:
Dr. Alfred Zgórski.

Sekretarz:
Antoni Szczerbowski.

L. 265.

Przypomnienie obowiązków względem Kasy Zapomóg.

Ponieważ Rada zawiadowcza postanowiła uchwałą z dnia 24. stycznia 1903. (patrz protokół posiedzenia) stanowczo ściśle i energicznie przestrzegać przepisów Regulaminu Kasy Zapomóg przeto przepisy te przypominamy:

Przed rozpoczęciem każdego nowego roku muszą Zarządy odnośnych Towarzystw ochotniczych straży pożarnych przedkładać Radzie zawiadowczej Związku imienny wykaz wszystkich czynnych członków wedle wskazanego wzoru i przepisaną całoroczną wkładkę (40 halerzy od każdego czynnego członka). Tylko w tym wykazie wyszczególnieni czynni członkowie mają prawo do zapomóg. O każdej w ciągu roku zaszłej zmianie co do członków, należy bezzwłocznie uczynić doniesienie do Związku. Jeżeli w ciągu roku liczba czynnych członków korpusu zwiększy się, należy wkładkę uzupełnić przez dopłacenie tyle razy po 40 halerzy o ile członków korpus się powiększył.

O nieszczęśliwym wypadku, który spowodował chorobę, zupełną nieudolność do pracy lub śmierć strażaka w służbie strażackiej, musi dotyczący Zarząd ochotniczej straży pożarnej natychmiast, a najdalej do trzech dni uczynić doniesienie do Rady Zawiadowczej Związku.

Po upływie siedmiu dni od dnia nieszczęśliwego wypadku, przedłoży Zarząd straży doniesienie o trwaniu choroby.

Doniesienie takie przedkładać będzie Zarząd straży po upływie każdych następnych 7 dni, jeżeli choroba członka tej straży trwa dłużej, a to celem zarządzenia wypłaty przypadającej zapomogi.

Każde doniesienie podpisać musi oprócz Zarządu straży także ordynujący lekarz i Naczelnik gminy, względnie Burmistrz.

W razie orzeczonej zupełnej nieudolności do pracy lub śmierci członka, przeprowadzonem zostanie osobne dochodzenie, a spisany w tym kierunku odnośny protokół musi podpisać w pierwszym wypadku także c. k. lekarz powiatowy, a w drugim wypadku urząd parafialny.

Czynny członek ochotniczej straży pożarnej i jego rodzina tracą prawo do zapomogi:

A) Jeżeli już wcześniej przed wypadkiem w służbie strażackiej był chory lub ułomny, a zasłabnięcie, uszkodzenie cielesne, zupełna nieudolność do pracy lub śmierć w służbie strażackiej, początek swój bierze od tej wcześniejszej słabości lub ułomności.

B) Jeżeli śmierć, cielesne uszkodzenie i choroba nastąpiła chociażby w służbie strażackiej, lecz wskutek wielkiej opieszałości i lekkomyślności, opilstwa, nieposłuszeństwa, uporu i niestósowania się do następujących przepisów ostrożności:

1. Używanie koca do skakania przy ćwiczeniach jest dozwolonem tylko pod następującymi warunkami:

a) że na koc skakać będą tylko członkowie oddziału gimnastyków;

b) że skok nastąpi z wysokości nie większej jak 5 metrów (I. piętro);

c) że na koc skakać będą tylko po jednemu, nigdy zaś odrazu po dwóch lub więcej;

d) że przed skokiem odłożą pas z toporkiem i linewkę ratunkową.

2. Wzbronionem jest używanie hakowej dwuramiennej drabinki t. z. okapówki do ćwiczenia w zakładaniu jej z okna, celem wydostania się na dach.

3. Używanie linewki ratunkowej do ćwiczeń w ratowaniu własnego życia strażaka (t. z. spuszczanie się po linewce) nie jest dozwolonem bez poprzedniego wypróbowania tej linewki przed każdem użyciem do tego ćwiczenia i bez asekuracyi ćwiczącego.

4. Do ćwiczeń z linewką ratunkową dopuszczeni być mogą tyko ci członkowie oddziału gimnastyków co do których lekarz Korpusu orzeknie, że nie mają wady sercowej i nie są nerwowi.

5. Po linewce ratunkowej nie wolno dla okazania brawury zjeżdżać głową na dół, również nie wolno zjeżdżać z tak zwanym odbijaniem się na piątrach, tylko schodzić po ścianie budynku.

6. Nie wolno używać wszystkich tych przyrządów, co do których podczas lustracyi straży pożarnej orzekł lustrator, że są niebezpieczne (zepsute) i których używania z tego powodu lustrator zabronił.

7. Prądnikowi nie wolno z prądem stać na szczycie dachu, czyli nie wolno mu w postawie stojącej (tylko siedzącej) ze szczytu dachu (stropu) prądem działać.

8. Używanie rękawiczek do ćwiczeń z przyrządami jest zakazane.

9. Przytwierdzanie rury prądowej lub linii wężowej do ciała prądnika, wychodzącego na wyższe miejsca lub działającego na ogień z tych wyższych miejsc, nie jest dozwolone.

10. Nie wolno podczas szybkiej jazdy wskakiwać na sikawki, beczkowozy i wózki rekwizytowe, tudzież z nich podczas jazdy zeskakiwać.

11. Wzbronionem jest chwytanie dźwigni sikawki podczas pompowania.

C) Jeżeli w ciągu trwania choroby dopuszcza się czynów przez lekarza wzbronionych i przez to przeciąga chorobę, powoduje śmierć lub zupełną niezdolność do pracy.

D) Jeżeli Zarząd dotyczącej ochotniczej straży pożarnej nie wypełnia wszystkich, niniejszym regulaminem objętych obowiązków.

Wszelkie członkom wypłacone zapomogi muszą być Kasie Zapomóg przez dotyczący Zarząd ochotniczej straży pożarnej zwrócone, jeżeli doniesienie o wypadku, lub o trwaniu choroby zawierało niezgodne z prawdą okoliczności lub jeżeli zatajono rzeczywisty powód wypadku, przedłużenia choroby, zupełnej nieudolności do pracy lub śmierci.

We Lwowie, dnia 5. lutego 1903.

Sekretarz: *Antoni Szczerbowski.*

Zastępca Naczelnika: *Dr. Alfred Zgórski.*

II. Z nauki o strażach i pożarnictwie.

Memoryał Towarzystw asekuracyjnych w sprawie Borysławia.

Wszystkie Towarzystwa asekuracyjne w Austryi wniosły w sprawie Borysławia do Wydziału krajowego memoryał, który brzmi jak następuje:

„Wysoki Wydziale krajowy! Kilkakrotne klęski ogniowe, które Borysław w ciągu ostatnich miesięcy w krótkich odstępach czasu nawiedzały, skłoniły podpisane Towarzystwa ubezpieczeń ze względu na znaczną liczbę ubezpieczeń w tej miejscowości i przyjętą gwarancyę bardzo znacznych wartości — do ponownych i ścisłych badań stosunków asekuracyjnych w Borysławiu.

„Wynik badań tych jest niestety pod każdym względem jak najniekorzystniejszy.

„Celem uniknięcia, względnie ograniczenia pożarów nie przedsięwzięto ze strony ubezpieczonych żadnych środków ostrożności, chociażby w najskromniejszych granicach, lecz przeciwnie wbrew najprymitywniejszej zasadzie racyonalnego rozdzielenia ryzyka, nagromadzono na niewielkiej przestrzeni znaczne zapasy, które jak n. p. zbiorniki obok dworca nawet wobec dzisiejszych niebywale niskich cen targowych ropy wartość kilkudziesięciu milionów przedstawiają.

„Towarzystwom ubezpieczeń grozi przeto niebezpieczeństwo poniesienia szkody, która w rozmiarach swych jedynie z katastrofą w Gayaquill również przez pożar nafty spowodowaną — porównaćby się dała.

„Jeżeli już te w wysokim stopniu niepokojące stosunki, nad których polepszeniem obecnie w drodze pertraktacyi z producentami nafty energiczną pracę rozpoczęto, zmuszają Towarzystwa ubezpieczeń do poważnego zastanowienia się, czy obowiązkowa dbałość o poruczone interesy pozwala i nadal czynić zadość potrzebie ubezpieczenia borysławskich przedsiębiorstw, to z drugiej strony cały szereg błędów i braków, którym prywatna inicyatywa nigdy zapobiedz nie zdoła, a których usunięcie jedynie w zakresie działania rządowych i autonomicznych władz leży; uczynił sytuacyą w centrum galicyjskiej produkcyi naftowej do tego stopnia niebezpieczną, że podpisane Towarzystwa na wypadek, gdyby stan rzeczy miał pozostać niezmienionym, musiałyby się uciec do najdalej idących postanowień, aby odwrócić od siebie grożące niebezpieczeństwo strat niepowetowanych.

„Borysław nie posiada żadnych urządzeń, które w każdej uporządkowanej gminie istnieć muszą, których celem nie dozwalać, aby najmniejszy pożar nie przybierał rozmiarów niesłychanej katastrofy.

„W Borysławiu, w którym niezliczone budowle drewniane, szyby naftowe i ziemia nasycona ropą stanowią tak obfity i łatwo palny materyał, niema żadnych urządzeń ratunkowych; niema tam zorganizowanej straży pożarnej, ani odpowiedniej ilości sikawek. Należyta akcya ratunkowa jest w Borysławiu na wypadek pożaru wprost niemożliwą, skutkiem czego ręka ślepego losu rozstrzyga, jak daleko pustoszący pożar zagony swe zapuści, w jakim stopniu życie mieszkańców zagrożonem będzie i w jakich rozmiarach nagromadzone zapasy zniszczone zostaną.

„Grozę położenia powiększa jeszcze stan w jakim się ulice i drogi w Borysławiu stale znajdują, a który wszelką komunikacyę utrudnia i tamuje tak, że nawet najlepsze zarządzenia celem odwrócenia niebezpieczeństwa bez skutku pozostać muszą, ile że o przybyciu w porę na miejsce pożaru mowy być nie może.

„Jeżeli się nadto zważy, że Borysław nie posiada dotychczas żadnego oświetlenia — to wtedy dopiero pojąć można cały ogrom niebezpieczeństwa, który całej miejscowości przy każdym wybuchu ognia zagraża — i przyznać trzeba, że trudno chyba wymagać od Towarzystw asekuracyjnych, ażeby one brały na siebie odpowiedzialność za niebezpieczeństwo wywoływane jedynie skutkiem owych „fatalnych zaniedbań."

„Obok wymienionych czynników, podnieść należy także fakt, że w Borysławiu panuje obecnie bezrobocie, czynnik tem więcej niepokojący, że wobec braku dostatecznej ilości organów bezpieczeństwa, strzeżenie miesz-

kańców i ochrona ich mienia jest uniemożliwioną. Fakt, że większa część pożarów kopalń borysławskich bez wątpienia z podpaleń pochodzi, jest wymownym dowodem, że Towarzystwa ubezpieczeń są tam nietylko na niebezpieczeństwo nieszczęśliwego przypadku, lecz także na stokroć gorsze niebezpieczeństwo zbrodniczych czynów bez żadnej ochrony narażone.

„Nie naszą jest rzeczą, przedstawiać Wysokiemu Wydziałowi krajowemu sposoby usunięcia istniejącego stanu rzeczy. Poczytujemy sobie jednak za ważny i niezaprzeczony obowiązek zwrócić uwagę Wysokiego Wydziału krajowego na skreślone stosunki, które stanowczo do tego prowadzą, że dla przedsiębiorców, pracujących na najbogatszej i dla przemysłu krajowego najważniejszej części galicyjskiego terenu naftowego, kwestya ubezpieczenia tak niezbędnie dla nich koniecznego — będzie bardzo trudną o ile nie zupełnie uniemożliwioną.

Kraków, Wiedeń, Tryest, Budapeszt w lutym 1903.“

(Tu następują wszystkie podpisy towarzystw asekuracyjnych w Austryi.)

P.R. Memoryał ten zawdzięczamy redakcyi „Dobrobytu“, która nam przesłała szczotkową odbitkę numeru, mającego się ukazać 6 marca.

Stałe pogotowia pożarne u straży, które przyjęły na siebie obowiązki straży pożarnej gminnej.

„Paragrafem 16. ustawy o policyi ogniowej z dnia 10. lutego 1891 Dz. u. kr. Nr. 18. postanowiono, że w każdem mieście lub miasteczku bez wyjątku musi być zorganizowaną straż pożarna gminna.

Pod nazwą „straż pożarna gminna“ rozumiemy korpus strażacki dobrze wyćwiczony, celu swego świadomy i utrzymujący stałe i ściste pogotowie, aby być w każdej chwili niebezpieczeństwa gotowym do akcyi, do spiesznego ratunku.

Według rozporządzenia Wydziału Krajowego z d. 31. października 1891. L. 44 204 ilość członków gminnej straży pożarnej ma wynosić w miastach o 10.000 ludności najmniej 12 pompierów i dwie stójki konne, wyjątkowo tylko w miastach mniej zamożniejszych może być ilość ta ograniczoną do 6 ludzi i jednej stójki konnej.

W dalszym ustępie §. 16. powołanej na wstępie ustawy, czytamy, że potrzeba organizowania osobnej straży pożarnej gminnej odpada w tych gminach miejskich i małomiejskich, gdzie ochotnicza straż pożarna przyjmie na siebie obowiązki straży pożarnej gminnej.

Jeżeli ochotnicza straż pożarna przyjęła na siebie obowiązki straży pożarnej gminnej to rzecz prosta, że przyjęła na siebie także obowiązek utrzymywania takiego pogotowia pożarnego, jakie utrzymywać powinna gminna straż pożarna t. j. pogotowia ciągłego i ścisłego.

Tymczasem tak w kraju nie jest!

Ochotnicze straże pożarne, które przyjęły na siebie obowiązki straży pożarnej gminnej utrzymują tylko w lecie i tylko w nocy pogotowia pożarne. To stanowczo mało! Pożary nawiedzają nas zarówno w lecie jak i w zimie, tak samo w dzień jak i w nocy, a szybka pomoc kilku strażaków z pogotowia więcej dobrego zdziałać może, aniżeli później cały korpus.

Zachodzi konieczna potrzeba utrzymywania ciągłego i ścisłego pogotowia pożarnego. Konieczności tej chyba ludziom zawodowym więcej udowadniać nie potrzeba! Pociągnie to za sobą większe wydatki, to też subwencye gminne powinny się zwiększyć. Niezawodnie ten wzgląd na oszczędność, na większe wydatki spowodował, że obowiązku utrzymywania stałego i ścisłego pogotowia pożarnego nie wpisano do miejscowych regulaminów ogniowych. (§. 3. ustawy).

Sprawa ta wisiała w powietrzu, wcześniej czy później musiałaby stać się aktualną. Niechże Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych przyspieszy jej załatwienie i poczyni starania, aby ochotnicze straże pożarne, które przyjęły na siebie obowiązki straży pożarnej gminnej, utrzymywały stałe i ścisłe pogotowia pożarne.

Pogotowie pożarne powinno się składać przynajmniej z 6 strażaków. Dla pogotowia powinna istnieć strażnica pożarna o dwóch izbach, z których jedna przeznaczoną będzie na koszary dla 6 strażaków — ochotników, z odpowiednią ilością łóżek. Pierwsza izba strażnicy może służyć członkom stałego pogotowia pożarnego, do którego mogą należeć mężczyżni tylko stanu wolnego, do wykonywania swojego zawodu. Pod ręką znajdować się będzie uzbrojenie strażackie, a więc szybkiem być może wyruszenie do pożaru.

W każdem mieście i miasteczku znajduje się dużo chętnych kawalerów, którzy starać się będą o wpisanie ich do takiego stałego pogotowia pożarnego, posiadającego strażnicę pożarną, w której mogą wykonywać swój zawód (rzemiosło nie wymagające dużo przyborów i warsztatów) i mieć przyzwoite a bezpłatne mieszkanie.

Dla stałego pogotowia pożarnego wyda się osobny regulamin służbowy i domowy.

Gwint normalny.

Jedną z ujemnych stron obrony przeciw pożarom w kraju naszym jest zakupywanie przez gminy sikawek o holendrach (łącznikach węży) z różnorodnym gwintem. Często się zdarza, iż gmina posiadając kilka sikawek, ma również kilka różnorodnych gwintów u węży, przez co utrudnionym bywa ratunek w czasie pożaru, gdy idzie o połączenie kilku kawałków tych węży dla przeprowadzenia wody na dalszą odległość. Tę samą niedogodność daje się spostrzegać przy wspólnem działaniu dwóch lub więcej straży pożarnych, przybywających z sąsiedztwa do pomocy lub w razie zepsucia się jednej z sikawek. W skutek prośby Związku wydał już Wydział krajowy okólnik do Wydziałów powiatowych z żądaniem zarządzenia, aby

wprowadzono u sikawek w kraju gwint normalny wiedeński Nr. 6. także austryackim zwany.

Rozporządzenie to nie dotyczy gwintów u węży ssących, czyli, że u otworu ssącego sikawki, nie musi być gwint normalny.

Tak orzekła Komisya techniczna Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych na podstawie motywów p. Franciszka Meissnera, starszego inżyniera i członka naszej Komisyi technicznej. Motywa te opiewają:

Średnica węża ssącego zależna jest od wielkości cylindra sikawki. Idealnie byłoby, gdyby te dwa przekroje były sobie równe, gdyż napływ wody do sikawki byłby największy.

To jest atoli w praktyce z rozmaitych powodów jak szkodliwa przestrzeń, wdzieranie się powietrza i innych mechanicznych przeszkód — niemożebne do osiągnięcia.

Przy ręcznych sikawkach przyjmuje się tedy, na podstawie doświadczeń, wewnętrzną średnicę węża ssącego równającą się połowie średnicy cylindra, przy parowych sikawkach większą.

Ponieważ egzystują rozmaite konstrukcye sikawek, więc posiadają one cylindry w rozmaitych przekrojach, a co po zatem idzie odpowiednie węże ssące i do tychże zastosowany gwint.

Każda sikawka zaopatrzona jest w kilka kawałków węża ssącego o takiej długości na jaką maxymalną głębokość sikawka ssać może, więc nie zachodzi potrzeba przedłużania tej kiszki, a więc i zaprowadzenia jednolitego gwintu.

W Niemczech nie wymagają też przepisy do budowy sikawek normalnego gwintu dla węży ssących.

Przy wężach wylotowych przeciwnie, zachodzi często potrzeba przedłużania wężami innych sikawek, więc jednolitość gwintu jest tu konieczna; gdy sikawka jest większego kalibru, to posiada ona jeden duży kawałek węża ssącego, a zato dwa lub więcej otworów wylotowych (dla węży wylotowych).

III. Ruch Towarzystw strażackich.

Wiśnicz nowy. Dnia 31. stycznia 1903 r. odbyło się Walne Zgromadzenie tut. Towarzystwa ochotniczej straży pożarnej.

Do Wydziału weszli: Eugeniusz Warmski, jako prezes, Roman Sypek, jako naczelnik, Michał Hołyst, zastępca naczelnika i magazynier, Antoni Zarzycki, skarbnik, Andrzej Wolanin, sekretarz i adjutant, wreszcie ks. Andrzej Sękowski.

Do komisyi kontrolującej wybrano: Dominika Maciejowskiego i Antoniego Zborowskiego.

Do Sądu honorowego wchodzą: Stanisław Krókowski, Dominik Maciejowski, Tomasz Chrzanowicz, Władysław Nowicki i Franciszek Hołyst.

Limanowa. Zastępcą naczelnika wybrany został p. Władysław Lichański, a do Wydziału pp. Stefan Dobrzański i Józef Pałka.

Hussaków. Walne zgromadzenie ochotniczej straży pożarnej wybrało prezesem Dra Adama Dobrowolskiego, tegoż zastępcą i kasyerem księdza Władysława Nachajskiego, naczelnikiem Wilhelma Braunera, tegoż zastępcą Michała Popiwniaka, a nadto wszedł do Wydziału jako sekretarz Michał Łysiak.

Rozluźniona od dłuższego czasu tutejsza ochotnicza straż pożarna odżyła na nowo. Straż zaopatruje się w nowe rekwizyta i mundury i jeżeli tylko miasto nie poskąpi subwencyi, stanie ona wkrótce w rzędzie wzorowych organizacyi pożarnych w kraju.

IV. Kronika pożarów.

Statystyka pożarów teatrów i katastrof w roku 1902.

7. grudnia 1901, Annecy w Sabaudyi. Podczas jarmarku urządzono namiotowy teatr »Athence«, który spalił się doszczętnie po skończonym przedstawieniu.

31. grudnia 1901. Spalił się doszczętnie z inwentarzem teatr Bowery w Nowym Yorku.

13. stycznia 1902. Przy końcu baletu w miejskim teatrze we Wrocławiu powstał pożar na scenie. Jedna tancerka umarła wskutek poparzenia, dwie inne lekko uszkodzone. Pomiędzy publicznością powstała ogromna panika.

16. stycznia. W Marburgu w teatrze miejskim wybuchł pożar, który szybko ugaszono hydrantem. Pożar zniszczył tylko kilka kulis i przystawek kulisowych.

20. stycznia. W Stutgarcie zniszczył pożar wielką część dworskiego teatru.

22. stycznia. W Rovigo we Włoszech spalił się doszczętnie »Teatro Sociale«.

19. lutego Wielki pożar, który obrócił w perzynę połowę miasta Patterson, zniszczył także teatr ogródkowy.

6. marca. W sali towarzystwa muzycznego w Stutgarcie podczas przedstawienia amatorskiego zapaliła się kurtyna. Powstała panika, jednak bez wypadków.

25. marca. Spalił się teatr w Barmen. Pożar powstał na strychu.

25. marca. Pożar teatru w Sidney.

30. marca. Kinematograf w Barcelone przez pożar zniszczony, dużo ofiar w ludziach.

10. maja. W nocy o godzinie 1. zniszczył pożar teatr w Allsandryi.

10. czerwca. W Belgradzie podczas przedstawienia w piwiarni powstał pożar. Publiczność zachowała się bardzo spokojnie i wzięła udział w akcyi ratunkowej.

28. czerwca. Teatr ludowy Alhambra w Rzymie spłonął po przedstawieniu.

30. czerwca. Pożar cyrku Zawatta w Triencie (na Piazza Fierra).

12. lipca. Orfeum w Berlinie przy starej ulicy »Jacobstrasse« stało się pastwą płomieni prawię doszczętnie.

26. sierpnia. W cyrku Orientale w Marsylii spaliła się stajnia.

9. września. W cyrku w Eberswaldzie załamała się trybuna, 30 ludzi uszkodzonych.

30. września. W teatrze Drury-Lane w Londynie podczas przedstawienia dramatu z wojny Boerów pękł centralny moździerz, którym udawano granaty wybuchające. Dużo ludzi ze służby teatralnej uszkodzonych. Popłoch.

2. października. Ogromna panika w Budapeszcie. W teatrze narodowym krzyknął ktoś z publiczności »viz« (wody!) dla omdlałej osoby, a zrozumiano »tüz« (ogień!), stąd popłoch i nieszczęście.

17. listopada. Zgorzał doszczętnie teatr miejski w Reval z rekwizytami i garderobami.

Pożary w Dobromilu. Powiatowe miasto Dobromil zostało w przeciągu tygodnia nawiedzone pięciu pożarami. Dnia 2. lutego z rana spaliła się stodoła plebańska (wiele słomy i siana z niej wyratowano), tego samego dnia popołudniu stodoła i dach stajni obywateli Medyckiego i Kurczaka, 3 lutego rano bróg plebański, 5 lutego z rana część dachu na realności obywatela Medyckiego, a 9 lutego wśród szalonego wichru 5 stodół. Pierwsze cztery pożary powstały w jednym punkcie miasta, w pobliżu kościoła rz. kat., ostatni zaś za śródmieściem. Wszystkie powstały najprawdopodobniej z podpalenia ostatni zaś był nawet zapowiedziany anonimowymi listami, a był również straszny i zagrażał całej wschodniej części miasta. Mieszkańcy Dobromila przerażeni, żyją w ciągłej trwodze! Magistrat zarządził zwiększenie pogotowia pożarnego.

Ponieważ w korespondencyi z Dobromila do jednego z lwowskich dzienników ujemnie przedstawiono akcyę ratunkową przy pierwszym pożarze i miejscową obronę pożarną, przeto Związek strażacki zażądał od komendy straży wyjaśnienia. Przybyli więc do Dobromila naczelnicy straży pożarnej z Przemyśla: zawodowej Józef Zagórski a ochotniczej Michał Osiński, tudzież sekretarz Związku strażackiego Antoni Szczerbowski ze Lwowa; ci, po przeprowadzeniu szczegółowego i dokładnego dochodzenia, orzekli że, obrona pożarna w Dobromilu nie pozostawia nic do życzenia, że zarzuty poczynione z powodu pierwszego pożaru, nie mogą pochodzić od osoby, obznajomionej ze sprawami pożarnictwa. Co do następnych trzech pożarów wyraziła komisya zdanie, że akcya ratunkowa przy tych pożarach była znakomitą, sądząc po wyniku gaszenia, że taką akcyą, taką obroną może się szczycić nawet zawodowa straż pożarna. Byłoby pożądanem, aby w Dobromilu osoby, krytykujące organizacyę straży pożarnej przystąpiły do tej organizacyi, a radą i czynem wpływały na dalszy rozwój.

O pożarze w londyńskim domu obłąkanych nadeszły następujące szczegóły: Pożar wybuchł w bocznym drewnianym pawilonie, w którym mieściło się 600 obłąkanych, obojga płci, przeważnie żydów. O g. $5^1/_2$ rano wszczął się przypadkowo ogień w kotłowni i w jednej chwili stanął cały gmach w płomieniach. Z powodu wiatru pożar szybko ogarnął schody i ściany korytarza. Straż nie mogła dostać się do wnętrza. Pacjenci zbudzeni ze snu, popadli w rozpacz a inni zaczęli śpiewać z radości. Dozorcy i dozorczynie używali nadludzkich wysiłków, aby ich skłonić do schronienia się w bezpieczne miejsce. W czasie pożaru pękła główna rura wodociągowa i pod naporem silnego strumienia wody począł budynek się walić. Po kilku godzinach zgorzał cały gmach doszczętnie, grzebiąc w swoich gruzach 52 trupów. Zginęły 2 dozorczynie i 50 obłąkanych, samych kobiet. Mnóstwo chorych odniosło ciężkie rany.

W prasie londyńskiej podnoszą zarzuty przeciw straży pożarnej. Twierdzą, że panuje w niej dezorganizacya i niezaradność, co miał wykazać urządzony w ostatnich czasach alarm próbny. Naczelnicy straży ogniowej podają na usprawiedliwienie brak wody, tudzież przyczyny elementarnej natury, jak np. silny wiatr i palność materyału budowlanego.

Pożary. W Śniatynie spłonęło 25 gospodarstw. W jednej z chat spłonęła żona i 4 dzieci włościanina Zacharyka. We wsi Ciszkach pod Oleskiem spłonęło czterdzieści gospodarstw.

Pożar w browarze. Okocim 23 lutego. Wczoraj popołudniu wybuchł groźny pożar w stajniach browaru, urządzonych na kilkadziesiąt koni. Ogień objął strych i dach. Na ratunek przybyły straże: miejscowa i z Brzeska. Ogień ugaszono po 2 godzinach. Szkoda ma wynosić 50.000 koron.

Z Czarnego Dunajca donoszą: Wybuchł tu pożar 21 lutego; zgorzało 18 domów w tej samej dzielnicy, gdzie był straszny pożar przed 3 laty. Pomimo energicznej akcyi ratunkowej wobec wiatru nie dało się nic uratować. Szczęście, iż wicher ustał, inaczej zgorzałoby było całe miasto. Pożar powstał przez nieostrożność; chłopcy podczas wesela palili papierosy w stodole. Straż ogniowa nowotarska nie przybyła z ratunkiem, albowiem nie chciano jej zwrócić kosztów przewozu przyborów ogniowych do Czarnego Dunajca.

Pożar w Dolinie. W nocy z 21 na 22 lutego wybuchł w Dolinie pożar, który przybrał wielkie rozmiary i wyrządził bardzo znaczną szkodę materyalną. Ogień powstał w domu niejakiego Rothbauma, gdzie mieści się skład siana i pod wpływem panującego szalonego wichru przerzucił się odrazu na domy sąsiednie. Cała ulica, na której stoi dom Rothbauma, padła pastwą płomieni. Ogółem spaliło się 160 domów, między innymi koszary żandarmeryi, 500 rodzin a 1500 osób zostało bez chleba i dachu. Wysokość szkody sięga cyfry

400.000 koron, z czego tylko nieznaczną część pokryją premie asekuracyjne. Przyczyny pożaru dotąd wyśledzić nie zdołano.

Ratunku nie było prawie żadnego i wzywano pomocy ze Stryja, (przybyło 4 pompierów i 2 ochotników z naczelnikiem J. Dobrzańskim) Stanisławowa i Kałusza.

Ochotnicza straż pożarna w Dolinie nie istnieje; rozwiązała się z braku poparcia tak materyalnego jak i moralnego u Zarządu gminy. Straż pożarna gminna liczy 4 pompierów! Nie jest to ironia, lekceważenie publicznego bezpieczeństwa, co tak długo w Dolinie bezkarnie uchodziło.

U nas w gminach narzeka się ciągle na przykre stosunki materyalne, na gminne długi i tym tłumaczy się niemożliwość utrzymania większej straży pożarnej i zakupna przyrządów pożarnych, a nie pamięta się o tem, że taka katastrofa powiększa nędzę i długi.

Pożar w Zaleszczykach, który wybuchł 17 lutego o godzinie 6 rano w Zaleszczykach powstał w starej bożnicy i przy bardzo silnym wietrze rozszerzył się na sąsiednie budynki. Spłonęło ogółem 13 domów, wyłącznie żydowskich. Szkoda wynosi około 80.000 koron i była tylko na 20.000 kor. ubezpieczoną. Pożar w kilka godzin zlokalizowano.

Dnia 22. lutego spaliły się trzy domy a dnia 23 lutego wybuchł trzeci pożar w domu Jankla Grossa. Ogień ten stłumiono w zarodku i skonstantowano, że belki wewnątrz były naftą oblane.

Polityczne podpalania. Z południowej Rosyi a głównie z gubernii Charkowskiej nadchodzą wiadomości, że chłopi podpalają systematycznie dwory, gumna i folwarki tamtejszych właścicieli ziemskich. Sądzą, że temi podpaleniami kieruje tajny komitet.

Poszkodowani właściciele zgłosili się u gubernatora i w tych dniach wysłano wojsko do tych miejsc, gdzie się pożary już wydarzyły, lub gdzie ich się spodziewają. O podpalaniach donoszą także z gubernii połtawskiej.

Ruch podpalaczy rozszerza się silnie w południowej Rosyi.

Groźny pożar w Kutach. W niedzielę dnia 8. lutego o godz. 3 popołudniu wybuchł w miasteczku Kutach, prawdopodobnie wskutek nieostrożności, groźny pożar, który zniszczył doszczętnie urząd gminny, budynek szkoły żeńskiej i 370 budynków prywatnych. Ogólna szkoda, zrządzona pożarem wynosi około 700.000 koron i była ubezpieczoną na 205.000 koron. Pięćset rodzin pozostało bez dachu. Zaraz po pożarze zawiązał się na miejscu komitet ratunkowy.

Prezydyum Namiestnictwa przesłało zaraz dla pogorzelców tytułem doraźnej pomocy kwotę 2000 koron. Najjaśniejszy Pan ofiarował 8000 koron ze swojej prywatnej szkatuły.

W »Dzienniku Polskim« czytamy: „Napiętnować należy publicznie postępek naczelnika ochotniczej straży ogniowej, który wobec szalejącego pożaru, zebrał garstkę strażaków i wraz z gminną sikawką cofnął ją w boczną uliczkę, na razie pożarem nie objętą i jął z gorliwością polewać i strzedz własnego domku, mimo, że sikawka ta z tymi ludźmi w miejscu więcej zagrożonem, mogła była się przyczynić do przerwania i zlokalizowania pożaru.

W godzinę po wybuchu pożaru przybyła ochotnicza straż ogniowa z Wyżnicy, która gorliwie oddała się ratunkowi, jakkolwiek słuszność każe zaznaczyć, że straż ta pracowała przeważnie tylko tam, gdzie jej ofiarowano wynagrodzenie. Wieczorem przybyła straż ogniowa wezwana telegraficznie z Kosowa, i w miarę sił swoich przyczyniała się do gaszenia ognia“.

O stwierdzenie okoliczności co do zachowania się naczelnika ochotniczej straży pożarnej w Kutach odniósł się Związek strażacki do c. k. Starostwa, Wydziału powiatowego i Magistratu, zaś Wyżnica należy do Bukowiny.

Magistrat w Kutach pismem z dnia 19/2 1903 L. 306 doniósł Związkowi, że umieszczona w *Dzienniku Polskim* z dnia 12 lutego b. r. korespondencya z opisem pożaru w Kutach w ustępie dotyczącym naczelnika tamtejszej ochotniczej straży pożarnej nie jest prawdziwą, „gdyż naczelnik straży przy wszczęciu się pożaru zajęty był ratunkiem przyległych domów, gdy jednakże w obec panującego wichru pożar w pół godziny objął wszystkie w rynku obok siebie stojące domy, ratując życie i przybory pożarnicze z morza płomieni, udał się na ulicę mniej zabudowaną celem zapobieżenia dalszemu szerzeniu się ognia.

Wprawdzie na ulicy tej położony jest dom naczelnika straży, jednakże nie był on zajęty ratunkiem swego domu, tylko innych domów bliżej miejsca pożaru położonych“.

V. Rozmaitości.

Zmarli. Karol Gigiel, naczelnik ochotniczej straży pożarnej w Brzuchowicach zmarł tamże 14 lutego.

W Krakowie umarł Karol Brettschneider, obywatel miasta Bochni, były długoletni naczelnik bocheńskiej straży pożarnej.

We Lwowie zmarł Bronisław Miarczyński kom. III. oddziału.

Cześć ich pamięci!

Rewizye ogniowe. Wydział Rady powiatowej w Horodence, zdając Wydziałowi Krajowemu sprawę z rewizyi ogniowych w gminach horodyńskiego powiatu, pisze: Z przedłożonych sprawozdań zwierzchności gminnych, tudzież z relacyi lustratora wynika, że wszystkiem prawie gminom brak przyrządów ogniowych, tudzież że ustawa budownicza nie wszędzie należycie jest wykonywana, a w szczególności nie wszystkie domy posiadają kominy, a nadto w pobliskości domów położone są stajnie, stodoły, brogi i t. p., w których najprędzej ogień powstaje. Brakom tym możnaby zapobiedz, gdy prze-

prowadzone przez Zwierzchności gminne rewizye są czczą formalnością, w pierwszym rzędzie przez obowiązkowe ustanowienie przy wszystkich Radach powiatowych organu mającego mieć jedynie za zadanie czuwania nad ścisłem wykonywaniem policyi ogniowej i budowniczej, w drugim rzędzie przez nałożenie obowiązku ubezpieczenia i krycia wszystkich budynków materyałem ogniotrwałym.

Ważne rozporządzenie. Uwzględniając wniosek Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych wezwał Wydział Krajowy rozporządzeniem z dnia 31. stycznia 1903. L. 87.44|1902, te Wydziały powiatowe w obrębie których znajdują się zdrojowiska i uzdrowiska, ażeby w porozumieniu z c. k. Starostwem poleciły właścicielom domów piątrowych z poddaszami lub też o kilku piątrach, położonych na terytoryum obszaru dworskiego, a przeznaczonych na stały lub czasowy pobyt dla gości kąpielowych w Zimnej wodzie, Brzuchowicach, Pustomytach, Janowie, Lubieniu, Skolem, Morszynie, Rymanowie, Iwoniczu, Delatynie, Dorze, Jaremczu, Mikuliczynie, Tartarowie, Worochcie, Krynicy, Żegiestowie, Rabce, Zakopanem, Szczawnicy, Truskawcu i w Swoszowicach, iżby ci właściciele jak najrychlej a w każdym razie przed początkiem sezonu kąpielowego zaopatrzyli swe domy dla ratunku ludzi drabinami okiennicowemi.

Takie samo zarządzenie wydać mają Zwierzchności gminne do właścicieli domów nieparterowych, położonych na terytoryum gminy, o ile domy takie służą do stałego lub czasowego pobytu gości w powyżej wyszczególnionych zdrojowiskach i uzdrowiskach.

Wykonania tego bardzo ważnego i dla bezpieczeństwa kuracyuszów bardzo wielkie znaczenie mającego rozporządzenia powinny Wydziały powiatowe dopilnować ściśle i energicznie.

Epilog katastrofy. Po wielkim pożarze w r. 1901 w Lubaczowie runął komin w realności Gärtnerów w Lubaczowie i zabił ś. p. Juliusza Kowalskiego, a ciężkie kalectwo odniósł Józef Szuwyłowicz.

Prokuratorya zarzuciła Gärtnerom i właścicielowi handlu Kozorysowi, że wiedzieli o tem, iż mury domu grożą niebezpieczeństwem i nietylko nie zwalili ich, ale wzbraniali przeprowadzenia demolacyi.

W dniu 21 lutego odbyła się we Lwowie rozprawa. Zeznania świadków nie wykazały winy oskarżonych, wobec tego trybunał uwolnił od kary Gärtnerów i Kozorysa.

W ciągu rozprawy pokazało się, że główną winę katastrofy ponoszą kompetentne władze, które zaniechały koniecznej po pożarze czynności. Domy, które stały bez dachów z sterczącymi murami i kominami, winne były być poddane badaniom fachowej komisyi. Grożące niebezpieczeństwem trzeba było rozebrać, a z pewnością uniknięto by tak strasznych skutków.

Wprawdzie namiestnictwo delegowało komisarza rządowego, aby się zajął odbudową spalonej części Lubaczowa, ale komisarz ten nie poczynił wyżej wymienionych kroków, tłumacząc się tem, że nie ma fachowych technicznych sił.

Zwierzchność gminna znowu nie wykonywała obowiązków policyi miejscowej, gdyż zdawało się jej, że skoro zjechał komisarz rządowy, do niego należały zupełnie rządy. I tak stały domy z sterczącymi murami.

Dopiero, gdy zauważono, że chwieją się boczne mury niektórych domów, poczęto na interwencyę żandarma mury te rozbierać.

Tak było z domem Gärtnerów. Mury boczne rozebrano, a komin zostawiono. Nikt nie zbadał jego wytrzymałości, aż runął sam pod silnym podmuchem wichru.

„Dnister“ w r. 1902. Ruskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń „Dnister“ wydało w ciągu 1902 r. 113389 polic (w porównaniu z r. poprzednim + 11638), wartość ubezpieczeń wynosiła 116,069.877 koron (+ 11,927.778 koron), wysokość zaś premii 1,042.253 koron (+ 114.553 koron). Reasekurowano ubezpieczenia wartości 56,430.207 kor. z premiami 501.063 kor. Straty wypłacone w 983 wypadkach na sumę 530.472 koron. Fundusz rezerwowy wynosi 456.929 koron (+ 70.527), rezerwa premii 270.145 (+ 64.918), fundusz na różnicę kursów 24.090, rezerwy specyalne 16.444, fundusz emerytalny 70.756 (+ 23 002). Z czystego zysku przyznano członkom zwroty w wysokości 8%, resztę dopisano do rezerw.

Komisya dla Borysławia. Wskutek dwukrotnego pożaru w kopalniach borysławskich, ustanowił minister rolnictwa komisyę, która ma na miejscu zbadać, o ile należy zmienić istniejące przepisy górniczo-policyjne, obowiązujące w kopalniach nafty w Galicyi. Komisya ta ma się zająć kwestyą, jakby najlepiej można zapobiegać, względnie lokalizować pożary na powierzchni ziemi. Kierownikiem komisyi został starszy radca górniczy Jan Holcubek.

Ukrajowienie asekuracyi. Z Wiednia donoszą: Subkomitet, wybrany przez komisyę ubezpieczeń, w celu zastanowienia się nad sprawą ukrajowienia ubezpieczeń od ognia, odbył posiedzenie, na którem zastępca rządu, szef sekcyi dr. Wolf, zaznaczył, że projekt ustawy w sprawie utworzenia i zorganizowania zakładów ubezpieczeń jest przedmiotem obrad ministerstwa spraw wewnętrznych i techniczne roboty przedwstępne do ustawy są już ukończone. Na wniosek posła Lemischa uchwalono porozumieć się z prezesem gabinetu co do terminu, w którym dotyczące przedłożenie ma być wniesione i co do wydatnego poparcia całej sprawy przez rząd.

leko zdrowsze do spania od materaców włosiennych. Znawcy przepowiadają wielki popyt dla tego artykułu, gdyż półtoraroczne próby nie wykazują żadnego śladu zniszczenia lub zmiany formy: „Hygieny“.

Sienniki wspomniane widzieliśmy i polecić je możemy strażom pożarnym tem więcej, że cena sztuki jest taka sama jak zwyczajnego siennika pikowanego ze słomy t. j. około 10 koron — zamawiać można także tylko wkładki sprężynowe do wyjmowania a płótna użyć ze starych sienników. Wyjaśnieniami służymy chętnie. Materace te wyrabia fabryka I. Wojciechowskiego w Oskrzeszyńcach pod Kołomyją.

Samochody. Miasto Hanower wyprzedzając wszystkie inne miasta w Niemczech, wprowadziło kompletną samochodową obsługę strażacką.

Pociąg składa się z trzech wozów: jednej samochodowej sikawki gazowej, jednego samochodu z hydrantami i jednej samochodowej sikawki parowej.

Pierwsze dwa wozy mają motory elektryczne, trzeci parowy. Przy tym ostatnim zastosowano opalanie spirytusem, zamiast węglem, czem osiągnięto zupełne usunięcie dymu i znaczne zmniejszanie kłębów pary. Za pomocą płomienia gazowego sikawka utrzymywana jest w stanie ustawicznego rozgrzania do 20° C., tak, że w 15 sekund po zaalarmowaniu gotowa jest do wyruszenia.

Zimowy kurs pożarnictwa czwarty odbył się w Przemyślu w dniu 2 lutego b. r. W kursie wziął udział korpus przemyskiej ochotniczej straży pożarnej i delegaci straży z Dobromila, Jaworowa, Nowego Miasta, Mościsk, Radymna i Wielkich Ócz.

Odwieczny płomień. Jeden z archeologów amerykańskich wynalazł przy pomocy mapy, skopiowanej z kamiennej tabliczki muzealnej w Meksyku, jaskinię pod Yesca, w której znajdowało się mnóstwo posągów kamiennych i ołtarz Azteków. Nad nim pali się płomień, podsycany przez gaz naturalny, tak, że można przypuszczać, iż pali się on tam od wieków.

Ochotnicza straż pożarna w Kielcach. Zorganizowana w r. 1873 a rozwiązana decyzyą Władzy w r. 1885 Straż Ogniowa Ochotnicza Kielecka, została powtórnie powołana do życia w r. 1898.

Straż pomieniona liczy obecnie 240 członków i składa się z 5-ciu oddziałów, a mianowicie: toporników, ratowników, działających przy sikawkach, dostarczycieli wody i ochraniaczów. Do pomocy Straży dodani są kominiarze miejscy, którzy w razie pożaru obowiązani są działać łącznie z członkami Straży. Do użytku Straży oddany jest budynek dwupiętrowy miejski z czatownią, specyalnie postawiony na ten cel jeszcze w 1848 r. Na czatowni stróże odbywają nocne i dzienne dyżury. W obszernym dziedzińcu mieści się stajnia dla czterech koni oraz gimnastyka, z frontu jest murowany budynek do pomieszczenia narzędzi ogniowych. W domu dwupiętrowym są pomieszkania dla kominiarzów, stróżów i dozorcy, sala dla orkiestry i sala posiedzeń Zarządu.

Tabor straży składa się z 5-ciu sikawek ssąco-tłoczących, 10 beczek czterokołowych, pompy, oraz wozu rekwizytowego — w razie pożaru śpieszy sikawka i beczka zaprzągnięte końmi Straży, zanim na odgłos dzwonków alarmowych przybędą inne konie. W r. 1902. Straż pożarna była czynna w czasie pożaru tylko raz jeden.

Ponieważ bez stałych środków materyalnych żadne stowarzyszenie prawidłowo rozwijać się nie może, przeto Zarząd od chwili zorganizowania Straży dokłada wszelkich starań w celu pozyskania pomienionych środków.

Ponieważ udzielany z Kasy miejskiej zasiłek roczny w kwocie 900 rubli okazał sie niewystarczającym, przeto Zarząd odniósł się do magistratu, prosząc o powiększenie tegoż zasiłku do wysokości 1.800 rubli. Decyzyą rządu gubernialnego postanowiono poczynając od dnia 1/14 stycznia 1902 r. oddać Straży ogniowej fundusz za wycier kominów, z obowiązkiem płacenia pensyi służbie kominiarskiej oraz wypłacania Kasie magistratu 600 rubli na pensye stróżów nocnych.

Fundusz kominiarski w r. z. wynosił 3.509 rubli, który w r. 1903 podniesie się do wysokości 4.030 rubli, wskutek dokonanej rewizyi luftów w całem mieście. Tym sposobem Straż Kielecka zyskała stały fundusz, który łącznie z innymi wpływami pozwoli jej z biegiem czasu dokonać wielu zmian i ulepszeń.

Na porządku dziennym jest projekt pociągnięcia właścicieli domów w miastach i osadach do obowiązkowego podatku na utrzymanie Straży Ogniowych i w tym celu zbierane są przez rządy gubernialne odpowiednie materyały. Jest więc nadzieja, że w niedalekiej przyszłości tyle pożyteczne instytucye, jakiemi są straże ogniowe pozyskają w Kr. Polskiem stałą podstawę bytu.

Dążąc do rozwoju o ile można wszechstronnego, Zarząd Straży zorganizował w r. 1899 Kasę wzajemnej pomocy członków czynnych Straży — fundusz tej Kasy wynosi obecnie przeszło 300 rubli.

Z funduszu tego Zarząd asygnuje na pogrzeby biednych członków Straży lekarstwa oraz wsparcia tym członkom, którzy w czasie pożaru lub próby ulegli wypadkowi. Fundusz tej kasy powstaje z obowiązkowych wkładów miesięcznych, od 2 kop. do jednego rubla, kar nakładanych na członków Straży, oraz 10% czystego dochodu z balów, koncertów i teatrów amatorskich.

„Strażak“.

VI. Poczta Redakcyi.

W. M w K. Rada miasta Pragi przyjęła protektorat nad Zjazdem słowiańskich ochotniczych straży pożarnych. O posiedzeniu Wydziału Zjednoczenia, które to posiedzenie odbędzie się w Morawskiej Ostrawie dnia 22. marca, zamieścimy program tego dużo obiecującego Zjazdu.

Redaktor odpowiedzialny: Szczerbowski Antoni. Nakładem „Związku ochotniczych straży pożarnych“.

Z drukarni Pillera i Spółki we Lwowie.